

Jan Czaja

JAN PAWEŁ II A ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

1. Papież w prawie międzynarodowym i stosunkach międzynarodowych

Przeżywając dni wielkiej żałoby narodowej i globalnego poruszenia, jakie wywołała śmierć Jana Pawła II, nie sposób nie zastanowić się i nie zapytać, kim jest w stosunkach międzynarodowych papież i kim był dla świata Jan Paweł II. Jakie jest znaczenie, w dzisiejszym zglobalizowanym i zmateralizowanym świecie, tego centrum władzy duchowej – bo przecież nie materialnej, jak to było jeszcze w średniowieczu – skupionej na zaledwie 44 hektarach Państwa Watykańskiego?

Jeszcze całkiem niedawno pewien dyktator chciał mierzyć tę władzę, pytając o ilość dywizji papieskich. Te „dywizje” widać było podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II, gdy w różnych punktach świata, nie tylko w Rzymie czy Polsce, Papieża żegnały miliony ludzi. Doczekał się on sprawiedliwej oceny ze strony – o paradoksie! – jednego z następców owego dyktatora, ostatniego przywódcy ZSRR, Michaiła Gorbaczowa, który po upadku komunizmu w znanym wywiadzie dla „La Stampa” stwierdził: „bez tego papieża (Jana Pawła II) przemiany w Europie nie byłyby możliwe”¹.

Z prawnego punktu widzenia sprawa wydaje się prosta. Papież zgodnie z prawem kanonicznym jest następcą św. Piotra, co oznacza pełnię wszelkiej władzy kierowniczej w Kościele katolickim. Jest jednocześnie szefem całego aparatu Kurii Rzymskiej, a więc kongregacji, trybunałów i urzędów, czyli aparatu kierowniczego Kościoła rzymskokatolickiego – Stolicy Apostolskiej. Jest także suwerenem, głową Państwa-Miasta Watykańskiego (*Lo Stato della Città del Vaticano*). Stolica Apostolska jest uznanym powszechnie podmiotem prawa międzynarodowego, choć sporny jest do dziś w doktrynie charakter tej podmiotowości. Dotyczy to kwestii, czy jest

¹ „La Stampa”, 3 V 1992.

on pierwotny czy też pochodny, a więc czy uznanie tej podmiotowości przez państwa miało skutek konstytutywny, czy też jedynie deklaratywny, biorąc od uwagę historyczne, strukturalne związki papieżstwa z Państwem Kościelnym². Rozważana jest w piśmiennictwie prawnomiędzynarodowym także sprawa suwerenności Stolicy Apostolskiej, przy czym część specjalistów – przede wszystkim przedstawiciele doktryny kościelnej³ – mówią o suwerenności duchowej Stolicy Apostolskiej; inni – biorąc pod uwagę unię organiczną z Państwem Watykańskim – o suwerenności w ogóle⁴. Podmiotem prawa międzynarodowego jest także Państwo Watykańskie, które zwłaszcza w okresie bezpośrednio po utworzeniu wskutek zawartych w 1929 roku między Włochami a Stolicą Apostolską Traktatów Laterańskich występowało jako samodzielna jednostka w prawie międzynarodowym o stosunkach międzynarodowych, zawierając umowy międzynarodowe (o treści pozakościelnej) i stając się członkiem organizacji międzynarodowych (np. UPU i ITU).

Od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia praktyka odrębnej podmiotowości Państwa Watykańskiego uległa jakby ograniczeniu, przy czym sama Stolica Apostolska zwróciła się do Sekretariatu ONZ i agend Organizacji Narodów Zjednoczonych z wnioskiem, aby przedstawiciele papiescy w różnych strukturach międzynarodowych byli sygnowani jako „Stolica Apostolska”⁵.

Możemy więc mówić, że dominującą współcześnie praktyką jest występowanie w stosunkach międzynarodowych podmiotu watykańskiego, określanego jako „Stolica Apostolska”, obejmującego organiczny i personalny związek organu kierowniczego Kościoła rzymskokatolickiego (jw.) oraz jednostki terytorialnej, jaką jest Città del Vaticano⁶. Potocznie, a także historycznie, ze względu na zlokalizowanie Stolicy Piotrowej na wzgórzu Watykanusa⁷, związek ten nazywany jest „Watykanem”.

Atrybutami podmiotowości prawnomiędzynarodowej Stolicy Apostolskiej są: – prawo legacji (*ius legationis*), czyli prawo do wysyłania i przyjmowania przedstawicieli dyplomatycznych; – prawo zawierania umów (*ius tractatum*), i to zarówno w sprawach kościelnych (konkordaty), jak i pozakościelnych.

Zdolność Stolicy Apostolskiej do działań prawnych, która obejmuje jeszcze *ius processionis*⁸ – zdolność do bycia stroną w procesach sądowych (np. przed sądami międzynarodowymi), choć w zakresie spraw doczesnych (*res temporalis*) w porównaniu z państwami na pewno ograniczoną, daje także ze względu na szczególną pozycję papieża dodatkowe możliwości. To o nich generał Charles de Gaulle mawiał:

² Zob. więcej: J. Czaja, *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa 1983, s. 176 i n.

³ Na przykład: P. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Jana Pawła II*, „Polska w Europie” 2004, nr 1(45), s. 195-207.

⁴ Zob. więcej: J. Czaja, *Prawnomiędzynarodowy status...*, s. 176.

⁵ Dokument Sekretariatu Stolicy Apostolskiej, nr 6752/57 z 16 X 1957 roku.

⁶ Praktyka odrębnego istnienia i zdolności do działania Państwa Watykańskiego jednak całkowicie nie wygaśnie ze względu na potrzebę obsługi „spraw doczesnych”, związanych z całym kompleksem watykańskim. Potwierdzeniem tego było zawarcie 5 III 2005 roku porozumienia między SCV a UE o rozszerzeniu strefy euro na obszar Watykanu.

⁷ W starożytności, zanim na tym wzgórzu powstał Cyrk Nerona, znajdowała się świątynia poświęcona bożkowi Watykanusowi.

⁸ Brak jednak w praktyce międzynarodowej potwierdzenia, iż Stolica Apostolska korzystała z takiego prawa.

„gdy rozmawiam z papieżem, to nie dlatego, że jest on głową miniaturowego Państwa Watykańskiego, lecz ze względu na to, iż jest on duchowym przywódcą liczącego ponad miliard wiernych Kościoła katolickiego”⁹.

Te różne możliwości oddziaływania papieża na świat rozwinął ogromnie Jan Paweł II. Jednak problem nie jest nowy. Kiedyś, gdy Stolica Apostolska toczyła z Cesarstwem Rzymskim walkę o *dominium mundi*, polityczna rola papieża była o wiele większa. Dziś jest to rola nie tylko (lub nie tyle) polityczna, co moralna, etyczna – swoista rola sumienia świata. Skutki tej „walki” jednak bywają przede wszystkim polityczne. To z tego względu mówi się niekiedy także o osobowości prawnomiedzynarodowej papieża. Teza o podmiotowości prawnomiedzynarodowej papieża, a także Kościoła katolickiego, jest rozpowszechniona w doktrynie prawa kanonicznego, choć jego przedstawiciele wyprowadzają ją z odnośnych artykułów „Kodeksu prawa kanonicznego”¹⁰. Pogląd ten nie jest jednak podzielany przez ogromną większość doktryny prawa międzynarodowego, która uważa, że praktyka międzynarodowa nie potwierdza tej tezy¹¹. Nie stanowi to jednocześnie zanegowania faktu, iż Kościół rzymskokatolicki jest ważnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych, a papież emanacją i symbolem tej roli jako uczestnika¹².

2. Jana Pawła II wizja stosunków międzynarodowych i świata

Jest to wizja stosunków międzynarodowych opartych na ideach, moralności i etyce. Jan Paweł II to nawet dla ludzi spoza kręgu religii chrześcijańskiej „największy moralny autorytet świata”. Według Jonathana Sacksa, głównego rabina Anglii, Kościół katolicki za pontyfikatu Jana Pawła II miał większe znaczenie niż wszelkie struktury polityczne, a działał według zasady „myśl globalnie, działaj globalnie”. Jan Paweł II pełnił rolę pewnego rodzaju „globalnego moralnego systemu pozycyjnego”. „Możesz obrać zły kierunek, ale system zawsze naprowadzi cię na właściwą, moralną drogę. Politycy trzymają kierownice i potrafią zboczyć z drogi, ale satelitarny system nawigacyjny przypomni im o celu, do którego wyruszyli” – podkreśla Sacks¹³.

Wspólną cechą polityków, czy to nad Wisłą, czy też w wielu innych miejscach, które Jan Paweł II odwiedzał podczas swoich licznych pielgrzymek, było to, że szanując Papieża, na ogół go nie słuchali. Niekiedy bywało to politycznie kłopotliwe, a rachunek przychodził po czasie. „Papież nie może dyktować przywódcom żadnych decyzji, ale może tak wpłynąć na opinię społeczną, że te decyzje staną się bardziej kosztowne” – mówił Joseph Nye, członek administracji prezydenta Clintona, dziekan John F. Kennedy, School of Government na Harvardzie¹⁴.

⁹ „Le Figaro”, 12 VI 1962.

¹⁰ Określa to kanon 361 przyjętego w dniu 25 I 1983 roku Kodeksu prawa kanonicznego Kościoła Rzymskokatolickiego.

¹¹ Przegląd poglądów doktryny prawa międzynarodowego na ten temat zob.: J. Czaja, *Prawnomiedzynarodowy status...*, s. 66-68.

¹² Uznawała to także, po długich dywagacjach, UE, wprowadzając do Traktatu amsterdamskiego tzw. klauzulę kościelną.

¹³ „The Christian Science Monitor”, 8 IV 2005.

¹⁴ *Ibidem*.

Żadnej z odmian komunizmu nie dało się zreformować, choć próbowano i w Polsce, i w innych krajach socjalistycznych, także w ZSRR. Jednak wiatry historii, przede wszystkim zaś impuls tchnięty przez Papieża, tak odmienił „oblicze tej ziemi”, że powstała nowa jakość, która wpłynęła na Europę i cały świat. Gorbaczowowi *pierestrojka* się nie udała, Janowi Pawłowi II chyba aż za bardzo. Także poza Europą. Przywódcy „People Power”, ruchu, który w 1986 roku obalił na Filipinach dyktaturę Ferdinanda Marcosa, przyznali, że czerpali „siłę” z homilii papieskich, które Jan Paweł II wygłosił do pięciu milionów wiernych zgromadzonych w Manili podczas pielgrzymki w 1981 roku. Podobnie w Chile – wizyta papieska w 1987 roku zdawała się służyć przede wszystkim dyktatorowi Pinochetowi, który wykorzystywał ją instrumentalnie, w końcowym wyniku jednak obróciła się przeciwko jego dyktaturze, budząc pod wpływem słów Papieża o wolności i prawach człowieka ruch społeczny i obywatelski, który doprowadził do ustąpienia dyktatora.

Oczywiście, realny i konkretny wpływ Jana Pawła II na różne wydarzenia lokalne, regionalne, nie mówiąc o globalnych, trudno jest ocenić w sposób wymierny. W wymiarze globalnym prawdziwym fenomenem jest wielka aktywizacja młodzieży jako skutek bezpośredniego dialogu i niezwyklej komunikacji, pełnej wzajemnego zrozumienia między Papieżem a młodzieżą, pod każdą szerokością geograficzną. Z wielu powodów siłę oddziaływania Papieża można zaliczyć do imponderabiliów, a więc tych czynników, których oddziaływanie jest wyczuwalne, istotne, niekiedy nawet przemożne, ale których żadną miarą nie możemy zmierzyć i oszacować.

Można powiedzieć, że Jan Paweł II kreśli swą wizję porządku międzynarodowego autonomicznie i niezależnie od takich czy innych teorii i szkół stosunków międzynarodowych. Papież przeciwstawia się przede wszystkim realistycznym wizerunkom stosunków międzynarodowych, w których rządzą egoistyczne interesy państw, a wzajemne relacje są oparte na sile. Odwołuje się do zasad idealistycznych, mówiąc, że zbudowanie ładu opartego na sprawiedliwości i dobru wspólnym jest możliwe. Odrzuca zarówno Darwinowską koncepcję walki o przetrwanie, jak i Weberowską teorię podwójnej moralności, według której moralność absolutna miałaby obowiązywać ludzi przeciętnych, moralność odpowiedzialności natomiast – polityków. Dla Jana Pawła II nie do przyjęcia jest teza, że politycy, kierując się odpowiedzialnością i interesem własnego narodu, mogą nawet czynić zło.

Dla polskiego papieża właściwą formą stosunków międzynarodowych jest społeczność międzynarodowa. Jest to taka organizacja stosunków, w której państwa nie kierują się Hobbesowską zasadą wojny wszystkich ze wszystkimi i polityką siły, lecz zasadami pokojowymi. Wyrazem tego są takie wytwory społeczności międzynarodowej, jak dyplomacja, prawo międzynarodowe, organizacje międzynarodowe. Winny one zapewnić pokój i harmonijny rozwój, zgodny z prawami narodów. Jan Paweł II stworzył całą filozofię praw człowieka i pokoju, a obie te wartości uważał za nierozłączne. Prawa człowieka, wpływające z samej istoty godności osoby ludzkiej, stają się – w aspekcie wspólnoty międzynarodowej – prawami narodów i są równoznaczne z zobowiązaniami do życia w duchu pokoju, poszanowania i solidarności z innymi narodami. „Nigdy żaden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji i śmierci.” W prawie narodów i społeczności międzynarodowej obowiązuje jakby podwyższony

stopień międzyludzkiej solidarności. Narody świata powinny się poczuć wielką rodziną, rodzina zaś to wspólnota oparta na wzajemnym zaufaniu, poczuciu obowiązku i szacunku.

Pogląd Jana Pawła II na świat i stosunki międzynarodowe można nazwać wizją dominacji idei nad siłą, moralności i etyki nad cynizmem i bezideowością. Wspomniany już Sacks, nawiązując do słynnego pytania sowieckiego dyktatora, mówi o roli, jaką odegrał Jan Paweł II: „Gdyby Stalin skierował do mnie te pamiętne słowa, odpowiedziałbym mu, że aby bronić kraju, potrzeba dywizji. Aby bronić cywilizacji, potrzeba wizji...”¹⁵.

3. Pokojowe przesłanie Jana Pawła II

Pokój w nauczaniu Jana Pawła II ma wartość transcendentálną, ale i ziemską. Jest „darem Boga powierzonym ludziom”. Służy człowiekowi, buduje człowieka. Głębokowo wiąże się z godnością osoby ludzkiej. „Tylko w warunkach pokoju i przez pokój można zapewnić poszanowanie godności człowieka i jego niezbywalnych praw” – ten związek pokoju z prawami człowieka przewija się bardzo wyraźnie w nauczaniu Papieża¹⁶. Bo pokój nie jest wartością izolowaną. Istnieje wspólnie z innymi wartościami: prawdą, sprawiedliwością, wolnością, solidarnością, miłością. O wartościach tych mówi Jan Paweł II przy różnych okazjach, ale w ujęciu zbiorczym przedstawił je po raz pierwszy w orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1981 roku: „Pokój musi być oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności”. Potem doda, niewątpliwie pod wpływem polskiego Sierpnia, jeszcze jedno słowo: „solidarność”.

Jeśli wczujemy się w klimat tamtych lat: agresywnej polityki Związku Radzieckiego, konfrontacji ideologicznej i współzawodnictwa militarnego między Wschodem i Zachodem, życia z dnia na dzień, w warunkach groźby zagłady nuklearnej, to musimy przyznać, że słowa te brzmią utopijnie. Ale Jan Paweł II utopistą nie był. Swoje słowa zaczerpnął z wielkiej encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*. Wyraża się w nich niezmacona niczym wiara i pewność, że siła idei budowania pokoju i lepszego świata w warunkach wolności, godności ludzi i narodów nie może być niczym powstrzymana. Więc od pierwszych dni swojego pontyfikatu Papież mówi: „Nie lękajcie się”, bo siłą wiary i idei ludzie mogą przekroczyć próg nadziei.

Rozwój sytuacji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, zwycięstwo idei i wartości nad siłą i przemocą, wielkie przemiany, jakie były udziałem krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a w konsekwencji całej Europy i układu globalnego, potwierdzały swoistą racjonalność tych nadziei. Ten filozoficzny racjonalizm, a jak twierdzą niektórzy politolodzy, swoisty „filozoficzny realizm”, towarzyszył Janowi Pawłowi II także po upadku komunizmu, był aksjologicznym kompasem wskazującym narodom drogę dalszych przemian demokratycz-

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1 I 1989 roku.

nych, zarówno w systemach wewnętrznych, jak i w porządku międzynarodowym¹⁷. Mówił on o tym w 1995 roku, podczas drugiej wizyty w ONZ, w przemówieniu na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego: „Nie żyjemy w świecie irracjonalnym i pozbawionym sensu. (...) istnieje w nim moralna logika, która rozjaśnia ludzką egzystencję i umożliwia dialog między ludźmi i narodami. Jeśli pragniemy, aby wiek przymusu ustąpił wiekowi perswazji, musimy nauczyć się rozmawiać o przyszłości człowieka językiem zrozumiałym dla wszystkich. Powszechne prawo moralne, zapisane w sercu człowieka, jest tą swoistą «gramatyką», której potrzebuje świat, aby podjąć taką rozmowę o własnej przyszłości”¹⁸.

Transcendentalne i ziemskie umocowania wartości pokoju czyniło z Jana Pawła II nieprzejednanego przeciwnika wojny. Dawał temu wyraz wielokrotnie: w orędziach z okazji Światowego Dnia Pokoju, w encyklikach (szczególnie w *Centesimus annus* i *Sollicitudo rei socialis*) i innych dokumentach papieskich, które powstały w obliczu konfliktów międzynarodowych. W okresie konfliktu między Argentyną a Wielką Brytanią o Falklandy-Malwiny, w czasie wizyty w Londynie Papież powiedział: „Dzisiaj Zair i okrucieństwo współczesnej wojny, czy to nuklearnej, czy też innej, sprawiają, że jest ona całkowicie nie do przyjęcia jako środek załatwiania sporów między narodami. Wojna powinna należeć do tragicznej przeszłości, do historii, nie powinno być dla niej miejsca w planach ludzkości dotyczących przyszłości”¹⁹.

1 stycznia 1979 roku, a więc w swoim pierwszym orędziu wygłoszonym z okazji Światowego Dnia Pokoju, święta ustanowionego przez Pawła VI, Jan Paweł II powiedział, że żadna prowadzona w celu sporu czy konfliktu wojna nie może być uznana za świętą lub sprawiedliwą. Jednak ludy mają prawo, a nawet obowiązek strzec za pomocą stosownych środków swej wolności przeciwko niesprawiedliwej agresji. W obronie pokoju, praw człowieka czy niepodległości użycie siły uważał jednak za dopuszczalne. Stał tu na gruncie ładu ONZ-owskiego i sankcjonującego przez Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych systemu użycia siły. Zwraca uwagę, że konsekwencją rygorystycznego podejścia Jana Pawła II do kwestii przestrzegania praw człowieka jest wypracowanie własnej doktryny interwencji humanitarnej. W sytuacji, gdy narzędzia pokojowe okazują się nieskuteczne w zapobieganiu zbrodniom popełnianym systematycznie i na masową skalę, wspólnota międzynarodowa powinna, zdaniem Papieża, podjąć działania militarne, jednakże zawsze pod nadzorem instytucji międzynarodowych o znacznym autorytecie²⁰.

4. Dyplomacja Jana Pawła II

Nie będąc państwem, Stolica Apostolska nie prowadzi klasycznej polityki zagranicznej. Nawet jeśli weźmie się pod uwagę organiczny związek między Stolicą Apostol-

¹⁷ Zob.: R. Kuźniar, *Jan Paweł II i porządek międzynarodowy*, „Polska w Europie” 2004, nr 1(45), s. 186-473.

¹⁸ *L'Attività della Santa Sede* 1995, s. 470-473.

¹⁹ Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej na lotnisku w Coventry, [w:] *Jan Paweł II w Wielkiej Brytanii i Argentynie. Homilie i przemówienia*, Warszawa 1989, s. 117.

²⁰ Chodzi o nadzór Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Zob.: P. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Jana Pawła II...*

ską a Państwem-Miastem Watykańskim, trudno powiedzieć, że czynnik państwowy tego miniaturowego państewka dominuje w stosunkach zewnętrznych. Zresztą, odkad „Stolica Apostolska przegrała z władzą świecką rywalizację o *dominium mundi*”, kolejni papieże podkreślali dość konsekwentnie dualizm *regnum i sacerdotium* polityki i spraw duchowych. Można powiedzieć, że Stolica Apostolska angażuje się w politykę o tyle, o ile służy ona bezpośrednio człowiekowi, o ile jest posługą, a nie grą interesów. Polityka w ujęciu Jana Pawła II obejmuje więc wszystkie przejawy aktywności obywatelskiej, której celem jest realizacja dobra wspólnego. Do realizacji tego dobra stosuje Stolica Apostolska różne instrumenty – także dyplomację. Nie jest obojętne przy tym, jaki jest system polityczny państwa, jego wymiar moralno-etyczny, czy u jego podstaw tkwi spójna i pełna koncepcja praw człowieka, czy fałszywa – „błąd antropologiczny”. „Nawet demokracja – podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* – bez wartości przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

Stolica Apostolska nie prowadzi więc polityki zagranicznej w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale prowadzi skuteczną i jak najbardziej klasyczną dyplomację. Zresztą, do jej rozwoju wniosła duży, historyczny wkład²¹. Dyplomacja papieska, w której prowadzenie Jan Paweł II angażował się osobiście i niezwykle aktywnie, obejmuje rozwój stosunków dwustronnych oraz wielostronnych. Jest to obecność stała, dyskretna, ale coraz bardziej aktywna i instytucjonalna, obejmująca dialog, rokowania, mediację, nie unikająca zaangażowania w rozwiązywanie sporów i konfliktów międzynarodowych.

Należy podkreślić przede wszystkim imponujący rozwój dwustronnych stosunków dyplomatycznych w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Liczba przedstawicielstw dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej na szczęblu nuncjatur w tym okresie podwoiła się i wynosi obecnie 175. Żadne państwo na świecie, w tym Stany Zjednoczone (które mają 173 placówki), nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z taką liczbą partnerów. Do tego trzeba dodać dwie misje o charakterze specjalnym – przy Federacji Rosyjskiej i OWP oraz przedstawicielstwa przy Wspólnocie Europejskiej i Zakonie Maltańskim.

Stosunki dyplomatyczne są nawiązywane przez Stolicę Apostolską bez względu na charakter wyznaniowy państwa, stopień rozpowszechnienia religii chrześcijańskiej czy oficjalnie proklamowany ateizm. Za pontyfikatu Jana Pawła II nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne z dawnymi państwami socjalistycznymi, w tym z Polską, Stanami Zjednoczonymi, Izraelem, a także wieloma państwami o zdecydowanej dominacji religii islamskiej.

Ważną formą aktywności dyplomacji watykańskiej są coroczne spotkania papieża z korpusem dyplomatycznym, akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej. Jest to okazja do omówienia najważniejszych problemów współczesnego świata w minionym roku, zakreslenia zadań na rok następny oraz przekazania narodom, głowom państw i liderom politycznym akredytowanych przedstawicielstw bezpośrednich słów i życzeń. Formą bezpośredniej działalności dyplomatycznej jest udział Ojca Świętego w sesjach i spotkaniach międzynarodowych. Jan Paweł II uczestniczył

²¹ Zob.: J. Czaja, *Instytucjonalno-prawne formy i sposoby działania dyplomacji watykańskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1976, s. 140.

w tego typu spotkaniach na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Rady Europy, w Parlamencie Europejskim. Dało to możliwość przedstawienia watykańskiej wizji świata, poglądów i nauki Papieża w ważnych sprawach moralnych, społecznych i politycznych.

Coraz częstsze były osobiste spotkania Papieża z szefami państw i rządów oraz czołowymi politykami państw, podczas których poruszano sprawy kluczowe dla państw, regionów, a także problemy globalne. Do spotkań takich dochodziło najczęściej podczas pielgrzymek papieskich do różnych państw świata. W gronie rozmówców papieskich podczas podróży Jana Pawła II pojawiły się także osobistości polityczne, uchodzące za dyktatorów (tak było na Kubie, w Nikaragui, Chile). Nie brak było także spotkań z przedstawicielami opozycji politycznej (m.in. w Polsce w okresie komunizmu, w Argentynie, Chile, Paragwaju), podróży na obszary zakazane (np. Timor Wschodni), celebracji rocznic różnych wydarzeń politycznych.

Ważną formą angażowania się dyplomacji watykańskiej w „doczesne” sprawy świata były próby mediacji w sporach i konfliktach międzynarodowych. Stolica Apostolska ma zresztą w tym zakresie bogate tradycje, sięgające jeszcze 2. połowy XIX wieku. W okresie pontyfikatu Jana Pawła II Stolica Apostolska pośredniczyła z dużym powodzeniem w rozstrzygnięciu sporu o Kanał Beagle między Chile i Argentyną (1978-1985), podejmowała próby mediacji między Argentyną i Wielką Brytanią w czasie konfliktu o Falklandy-Malwiny (1982), w sporze między Peru i Ekwadorem (1999) oraz – wielokrotnie – w konflikcie bliskowschodnim.

Jedną z form uczestniczenia Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych jest udział w rozwoju dyplomacji wielostronnej poprzez uczestnictwo w konferencjach międzynarodowych i członkostwo w organizacjach międzynarodowych. Chodzi tu przede wszystkim o udział w pracach takich organizacji, jak: KBWE, OBWE, IAEA, IPU, ITU, WHO, FAO, UNESCO, Rada Europy. Z uwagą, poprzez wysokiej rangi przedstawicieli (w randze nuncjuszów), Stolica Apostolska śledzi działalność ONZ i Unii Europejskiej. Charakter uczestnictwa Watykanu w tych formach dyplomacji wielostronnej najlepiej oddaje wypowiedź stałego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy ONZ – msgr. Giovanniego Chelliego: „nasza obecność jest stała i aktywna, aczkolwiek dyskretna. Stała, bo staramy się uczestniczyć we wszystkich pracach licznych instytucji ONZ. Aktywna – ponieważ nie ograniczamy naszej roli do uważnego obserwowania, lecz korzystamy ze wszystkich możliwych okazji do nawiązania kontaktów osobistych oraz do podkreślenia naszego stanowiska. Staramy się ukazywać nasz pogląd na doktrynę społeczną i moralną Kościoła w takich sprawach, jak obrona praw człowieka, rozbrojenie, rozwój nowego ładu ekonomicznego. Dyskretna, ponieważ nie szukamy korzyści materialnych i nie należymy do żadnej z grup nacisku ekonomicznego czy politycznego”²².

²² Cyt. za: „Życie i Myśl” 1976, nr 9, s. 113.

5. Jan Paweł II a problemy globalne

Wśród problemów globalnych Jan Paweł II zawsze na pierwszym miejscu stawiał sprawę zagrożeń dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Długi okres pontyfikatu, ogromne zmiany, które zaszły w świecie, także w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, oddziaływały na percepcję i nauczanie Ojca Świętego w tym zakresie. O ile w okresie komunizmu i konfrontacji Wschód-Zachód mówił o groźbie wojny nuklearnej lub i „powszechnej wojnie bez zwycięzców i zwyciężonych, o tyle po przemianach 1989-1990 mówił już więcej o innych zagrożeniach: terroryzmie, niezrealizowanych prawach mniejszości etnicznych, kulturalnych i religijnych, skrajnej nędzy, nierówności dochodów, szerzeniu się chorób zakaźnych, degradacji środowiska naturalnego. Coraz częściej też przyczyny konfliktów upatrywał w „nierównościach społecznych aż do granic nędzy”, w przejawach egoizmu i wystawnego bogactwa, które budzi niepokój i zgorszenie, w powiększającym się dystansie między Północą i Południem.

Zdaniem polskiego Papieża kwestia społeczna stała się na przełomie XX i XXI wieku o wiele bardziej złożona, bo osiągnęła wymiary globalne. Nadal problemem pozostawał analfabetyzm, niemożność osiągnięcia wyższego wykształcenia, ograniczanie wolności gospodarczej człowieka, w tym także całych narodów. To zaś rodzi i utrwała problemy społeczne, mieszkaniowe, bezrobocie, zadłużenie międzynarodowe. Nie stronił też Jan Paweł II od krytyki bogatej Północy, nie zawsze uwzględniającej należycie priorytety i problemy krajów Południa, nie szanującej ich kultur, narzucającej spaczony obraz człowieka, co nie służy rozwojowi tych krajów.

Papież nie wahał się potępiać handlu bronią, dziwnym trafem omijającego bariery ideologiczne i taryfowe, a umożliwiającego swobodne dostarczanie broni do różnych części świata. Dostrzegał przy tym niebezpieczeństwo nagromadzenia broni atomowej i możliwość jej rozprzestrzeniania. Dlatego też Stolica Apostolska przystąpiła do „Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej”. Ze szczególną obawą mówił Papież o gromadzeniu broni w krajach najbiedniejszych, co w połączeniu z tradycyjnymi problemami społecznymi tych krajów może grozić zaostrzeniem tych problemów, a w konsekwencji – masowym uchodźstwem, migracją ludności, osłabieniem więzów rodzinnych, a także wzrostem przemocy i terroryzmu.

Jan Paweł II dostrzegał także problemy demograficzne: starzenie się i spadek liczby ludzi na Północy, eksplozję demograficzną na Południu. Nie był jednak zwolennikiem kontrolowanego lub planowego rozwoju. Uważał, że prowadziłoby to do nowej formy przemocy, do rasizmu, a nawet wprowadzania rasistowskich form eugenizmu.

Zwracał uwagę, że instytucją bardzo użyteczną w rozwiązywaniu tych problemów regionalnych i globalnych jest ONZ. Był jednocześnie za wzmocnieniem Organizacji oraz za wprowadzeniem do systemu prawnomiędzynarodowego wartości etycznych: solidarności międzynarodowej, poszanowania godności ludzkiej i praw narodów, aksjologii pokoju.

W opinii Jana Pawła II ONZ daje gwarancje wypracowania zobiektywizowanego stanowiska w sprawach kontrowersyjnych. Jego pogląd na temat roli ONZ często zderzał się z opinią Stanów Zjednoczonych, co było szczególnie widoczne podczas

kryzysu irackiego. Tu pogląd Papieża był całkowicie przeciwny stanowisku tego supermocarstwa. Coraz częściej można usłyszeć opinię, że papieski sprzeciw wobec interwencji i wojny w Iraku, a także zabiegi dyplomatyczne Papieża mające na celu niedopuszczenie do wojny spowodowały, że dramat iracki nie przekształcił się w totalne zderzenie islamu i chrześcijaństwa, cywilizacji zachodniej i islamskiej.

6. Jan Paweł II wobec integracji europejskiej

Jan Paweł II był papieżem Europy. Żaden z jego poprzedników nie wypowiadał się równie często na temat Starego Kontynentu. Papież stworzył jakby filozofię Europy. Ta filozofia to głęboka wiara w sens i powodzenie europejskiego zjednoczenia, to wizja paneuropejskiej integracji, obejmującej także Wschód. Aby ta wizja była w pełni wiarygodna, wpisał w jej ramy aspekty ekumeniczne, był bowiem przekonany, że jedność Kościołów działałaby na rzecz jedności kontynentu.

Punktem wyjścia percepcji Europy przez Jana Pawła II jest teza, że: „korzenie i tożsamość europejska tkwią w chrześcijaństwie. Bez chrześcijaństwa tożsamości europejskiej zrozumieć nie można i w nim właśnie znajdują się wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja Starego Kontynentu, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty. Jednym słowem, wszystko to, co stanowi o jego chwale”²³.

Papież głęboko wierzył, że to osadzenie w chrześcijaństwie ma znaczenie także dla przyszłości Europy. Gdyby Europa wyrzekła się wartości chrześcijańskich, pozbawiłaby się znacznej części swych fundamentów, a koncepcja osoby ludzkiej zostałaby osłabiona brakiem bazy antropologicznej i duchowej. To dlatego tak zdecydowanie opowiadał się za włączeniem do projektu Traktatu konstytucyjnego UE *Invocatio Dei* i odwołaniem się do wartości chrześcijańskich. Odmowę przyjął z żalem, ale popierać integracji europejskiej nie zaprzestał.

Jan Paweł II był przekonany, że Kościoły Europy mogą wnieść wkład w procesy integracyjne kontynentu w postaci doświadczenia i kulturowo-duchowego dziedzictwa, ale tylko wtedy, gdy realizując „imperatyw chrześcijańskiego sumienia”, przezwyciężą „linię konfesyjnych podziałów”. Właściwa rola Kościoła w integrowaniu Starego Kontynentu polega, zdaniem Papieża, na tworzeniu nowej Europy ducha. Programem dla Europy miała być idea nowej ewangelizacji. Ta koncepcja papieska miała odpowiedzieć na epokowe wyzwania: jak w oparciu o przypomnienie chrześcijańskich korzeni stworzyć nową cywilizację europejską, głębszą i bardziej chrześcijańską.

Jan Paweł II uważał, że integracja europejska powinna objąć całą Europę – w rozmiarach, jakie nadała jej geografia, a zwłaszcza historia. Był przekonany, że rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód powinno doprowadzić do wzajemnego, wzbogacającego partnerów, postępu narodów, przy poszanowaniu tożsamości i historii każdego z nich. Było czymś oczywistym, że Papież z Polski, gorliwy rzecznik zjednoczenia Europy, opowiadał się za udziałem swojej Ojczyzny w jednoczącej

²³ *Akt europejski*, wystąpienie Jana Pawła II w Santiago de Compostela 9 XI 1982 roku; tekst za: J. Życkiński, *Europejska Wspólnota Duchowa*, Warszawa 1998, s. 155-159.

się Europie. Powściągliwy w sprawach polityki wewnętrznej w Polsce, w tej jednej sprawie – wstąpienia Polski do Unii Europejskiej – robił wyjątek, opowiadając się mocno i jednoznacznie za przystąpieniem do struktur europejskich. Jego głos w tych sprawach nie pozostawiał cienia wątpliwości co do słuszności historycznego wyboru i choć nie wszystkim – zarówno politykom, jak i przedstawicielom hierarchii Kościoła – to się podobało, to jednak papieskie „tak” wiązało i cementowało cały układ.

* * *

Jan Paweł II, jak żaden inny papież przed nim, znał problemy świata także z autopsji. Odbył ponad 130 pielgrzymek do stu kilkudziesięciu krajów świata, przejechał ponad milion trzysta tysięcy kilometrów, odbył tysiące spotkań i wygłosił tysiące homilii. Spotykał się z głowami państw, przywódcami światowych mocarstw, dwa razy wygłosił przemówienie z trybuny ONZ. Spotykał się także – zawsze z wielką radością – z tłumami wiernych, milionami zwykłych ludzi. Ze szczególnym entuzjazmem podchodził do spotkań z młodzieżą. Ze wszystkimi dzielił się wizją świata prawdy, sprawiedliwości i pokoju – nawet jeżeli z dala słychać było odgłosy konfliktów. I w tym sensie dla świata zmaterializowanego, ciągle pełnego problemów, sporów i konfliktów, był świadkiem godności i nadziei na świat uniwersalnych wartości: prawdy, wolności, solidarności i sprawiedliwości.